

*Wanda Jarzabek*

**FORMUŁA SCHUMANNA  
NA TLE STOSUNKU FRANCJI  
DO POWOJENNEGO TERYTORIALNEGO  
*STATUS QUO* W EUROPIE**

Francja zyskała w końcowym etapie II wojny światowej status czwartego mocarstwa biorącego udział w okupacji Niemiec, a na mocy decyzji konferencji poczdamskiej stała się, obok Stanów Zjednoczonych, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielkiej Brytanii, jednym z czterech państw odpowiedzialnych za Niemcy.

Gdy w 1949 roku doszło do powstania dwóch państw niemieckich, uprawnienia mocarstw zostały zaakcentowane poprzez działalność trzech Wysokich Komisarzy państw zachodnich czuwających nad rozwojem sytuacji wewnętrznej w RFN oraz sprawujących pieczę nad jej polityką zagraniczną, państwo niemieckie nie miało w tym czasie odrębnego ministerstwa spraw zagranicznych. Na mocy decyzji konferencji paryskiej z 1954 roku RFN odzyskała suwerenność w dziedzinie polityki zagranicznej, a następnie w 1955 roku została przyjęta do NATO. Uprawnienia mocarstw dotyczące Niemiec jako całości nie uległy zmianie, miały wygasnąć wraz ze zjednoczeniem Niemiec i podpisaniem regulacji pokojowej przewidywanej przez układ poczdamski.

Francja wielokrotnie dawała do zrozumienia, że zjednoczenie Niemiec widzi w granicach dwóch istniejących niemieckich organizmów

państwowych. Zapewniała też Warszawę o swoim poparciu dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>1</sup>.

W 1958 roku gen. Charles de Gaulle, wbrew zdaniu ministra spraw zagranicznych Maurice'a Couve de Murville'a, zaangażował się w dwustronne rozmowy z Warszawą na temat publicznego oświadczenia przez Francję, że uważa granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za ostateczną w zamian za nieuznanie przez rząd PRL algierskiego rządu powstałego na uchodźstwie<sup>2</sup>. Zmiany w sytuacji międzynarodowej spowodowały zahamowanie dalszych pertraktacji w tej sprawie, ale – jak można sądzić – na najwyższych szczeblach władzy we Francji istniało przekonanie, że w jakiś sposób należy mówić o akceptowaniu układu granic powojennych, przynajmniej w przypadku Odry i Nysy Łużyckiej, i było to zapewne wynikiem przekonania, iż europejskie *status quo* niedające Niemcom bardzo dużej przewagi terytorialnej i demograficznej jest korzystniejsze dla stosunków międzynarodowych. W trakcie trwającego drugiego kryzysu berlińskiego, podczas konferencji prasowej w Pałacu Elizejskim 25 marca 1959 roku de Gaulle wypowiedział się za zjednoczeniem Niemiec. Sprecyzował, że ma na myśli połączenie dwóch części w jedno państwo, ale pod warunkiem, że nie będą kwestionowane obecne granice na zachodzie, wschodzie, północy i południu. Władze PRL, analizując tę wypowiedź, kładły nacisk na fakt uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, choć wprost jej nazwa nie padła, i wykorzystywały w zabiegach dyplomatycznych, starając się uzyskać co najmniej podobne deklaracje ze strony Wielkiej Brytanii i USA<sup>3</sup>. W RFN zwracano zaś uwagę przede wszystkim na fakt poparcia idei zjednoczenia Niemiec przez prezydenta francuskiego. Stosunki francusko-niemieckie

<sup>1</sup> O stosunkach polsko-francuskich: M. Pasztor: *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003; D. Jarosz, M. Pasztor: *Polska – Francja 1970–1980. Relacje wyjątkowe?*, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> Zob. W. Jarząbek: »Z Polską nie robię żadnych przetargów...« *Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3.

<sup>3</sup> W. Jarząbek: »W sprawach niemieckich nasz głos musi mieć swą wagę...« *Problem niemiecki w polskiej polityce zagranicznej w latach 1956–1958*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 2; J. Tebinka: *Nadzieje i rozczarowania. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski 1956–1970*, Warszawa 2005, s. 142 i nast.; J. Tyszkiewicz: *Otwarte okno w »żelaznej kurtynie«*. *Polityka administracji prezydenta wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003, s. 185 i nn.

nie były najłatwiejsze i nawet podpisanie w 1963 roku traktatu elizejskiego nie wpłynęło na szybką zmianę tego stanu<sup>4</sup>.

Po drugim kryzysie berlińskim i kryzysie kubańskim w stosunkach Wschód–Zachód rozpoczął się okres zbliżenia, co przejawiało się na poziomie mocarstw m.in. podjęciem rozmów rozbrojeniowych, a w szerszym wymiarze przede wszystkim podejmowaniem kontaktów gospodarczych<sup>5</sup>. Francja była w czołówce państw zachodnich, które starały się prowadzić aktywniejszą politykę wobec Wschodu, nie tylko ZSRR, ale też jego satelitów. W przypadku Polski polityka ta przyniosła m.in. podpisanie kontraktów gospodarczych. W lipcu 1963 roku podpisano protokół o wzajemnych dostawach towarów, pierwsze wieloletnie porozumienie; dotychczasowe były podpisywane na jeden rok. W początkach 1964 roku zawarto porozumienia o kredytowych zakupach zboża francuskiego oraz o współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej, przewidujące m.in. programy stypendialne.

Wkrótce de Gaulle rozpoczął kolejny etap swojej polityki nastawiony także na budowanie pewnego sojuszu politycznego. Warszawa w okresie polepszania stosunków z Francją, przed wizytą de Gaulle'a w Polsce, podjęła nieuwieńczoną sukcesem próbę doprowadzenia do podpisania bilateralnego układu polsko-francuskiego. Chciała, aby stosunki nabrały porównywalnego charakteru w sensie prawno-traktatowym, jak stosunki francusko-niemieckie<sup>6</sup>. Wizyta de Gaulle'a w Polsce z punktu widzenia Francji przyniosła znaczne rozczarowanie, szczególnie jeśli chodzi o skłonność Polski do uczestniczenia w planie francuskim<sup>7</sup>. Jednak z punktu widzenia Warszawy była ważna, ponieważ potwierdzone zostało i w jej trakcie, i po jej zakończeniu stanowisko Francji wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

<sup>4</sup> Na temat trudnych stosunków francusko-niemieckich, G.-H. Soutou: *L'alliance incertaine: Les rapports politico-stratégiques franco-allemands, 1954–1996*, Paris 1996, s. 261 i nn.

<sup>5</sup> O historii zimnej wojny: J.L. Gaddis: *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997; W. Loth: *Overcoming the Cold War. A History of Détente 1950–1991*, New York 2002; G.-H. Soutou: *La Guerre de Cinquante Ans. Les relations Est–Ouest 1943–1990*, Paris 2001.

<sup>6</sup> W. Jarząbek: *Rozmowa Charlesa de Gaulle'a z Władysławem Gomułką w czasie wizyty generała w Polsce we wrześniu 1967 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 147 i n.

<sup>7</sup> M. Pasztor: *Między Paryżem...*, s. 120 i nn.

Polityka odprężenia w Europie i w skali międzynarodowej nie mogła się dokonać bez Republiki Federalnej Niemiec, gdyż kwestia niemiecka była jednym z głównych obszarów rywalizacji zimnowojennej, choć oczywiście jej znaczenie zmieniało się. Rozpoczęcie przez RFN nowej polityki wschodniej zostało z jednej strony przyjęte przez Francję jako element łagodzenia napięcia w stosunkach Wschód–Zachód, ale obawiano się ustanowienia specjalnych relacji między RFN i ZSRR oraz stworzenia przez RFN konkurencji dla francuskich kontaktów gospodarczych z krajami za żelazną kurtyną<sup>8</sup>. Niemniej namawiano Warszawę do podjęcia rozmów z RFN, czynił to m.in. francuski minister spraw zagranicznych Maurice Couve de Murville, który złożył wizytę w Polsce<sup>9</sup>. Nie krył on obaw związanych z odrodzeniem się dużego i silnego państwa niemieckiego, ale mówił też, że trudno wyobrazić sobie, aby rozwiązanie problemu niemieckiego miało inny skutek niż zjednoczenie, co było w tym czasie kanonem polityki francuskiej<sup>10</sup>.

Jednym ze skutków inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku było przejściowe wstrzymanie dialogu Wschód–Zachód, w tym rozmów o konferencji europejskiej, na temat której toczyły się wstępne ustalenia, i która jako KBWE miała się stać platformą kontaktów międzyblokowych. Perspektywy polityki wschodniej stały się przedmiotem licznych rozmów międzynarodowych. Dyplomaci francuscy odnieśli wówczas wrażenie, że przynajmniej na poziomie MSZ RFN istniała tendencja do uczynienia z interwencji w Czechosłowacji argumentu przeciwko uznaniu linii Odry i Nysy Łużyckiej. W czasie rozmowy dyrektora politycznego MSZ Francji Jacques'a de Beaumarchais z dyrektorem politycznym MSZ RFN Paulem Frankiem niemiecki dyplomata twierdził m.in., że uznanie granicy byłoby pozbawieniem ZSRR jednego z atutów wobec krajów bloku, sugerując, że mogłoby to być źle odebra-

<sup>8</sup> We Francji regularnie obserwowano rozwój handlu i innych relacji ekonomicznych między RFN a krajami bloku, np. AMEA, Europe 1966–1970, RFA, vol. 1511, Note. Relations commerciales de la République Fédérale Allemande avec les pays de l'Est, 27.08.1969; AMEA, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2501, Note. Négociations économiques entre la Pologne et la R.F.A., 29.04.1970.

<sup>9</sup> AMSZ, z. 17, w. 16, t. 137, Pilna notatka, 27.05.1966, M. Naszkowski.

<sup>10</sup> M.-P. Rey: *France and the German Question in the Context of Ostpolitik and the CSCE, 1969–1974*, w: *Helsinki 1975 and the Transformation of Europe*, red. O. Bange, G. Niedhart, New York–Oxford 2008, s. 53.

ne w Moskwie<sup>11</sup>. Dyplomata francuski zastanawiał się zaś, czy sprawy (Czechosłowacja) nie potoczyłyby się inaczej, gdyby RFN uznała granicę na początku 1968 roku. Dodawał też, że ZSRR chce uznania *status quo*. Beaumarchais przypominał, że rząd francuski dawał już wyraz swoim poglądom na ten temat, sugerował rządowi niemieckiemu, aby się wypowiedział, zwłaszcza w sprawie granicy, gdyż przyczyniłoby się to do poprawy nastrojów, a nawet było czynnikiem wywołującym odprężenie („un moyen de provoquer la détente”). Hans Ruete dodawał zaś, że w związku z tym, iż ludność osiedlona na dawnych terenach niemieckich bała się powrotu Niemiec, RFN poprzez swoją politykę w pewnym sensie pomogła Gomułce, gdyż mógł on wykazać swoją niezastępowalność w Polsce i konieczność utrzymania relacji z ZSRR, i że uznanie granicy byłoby w gruncie rzeczy niewygodne dla Gomułki. Strona niemiecka prosiła rozmówców francuskich, jak zaznaczono w dokumencie, o nieumieszczanie tego fragmentu wymiany opinii w oficjalnym protokole<sup>12</sup>.

W 1969 roku nastąpił zwrot w polityce PRL wobec RFN. Kontakty polsko-niemieckie uległy intensyfikacji jesienią 1969 roku, co z uwagą obserwowano we Francji.

W rozmowach dyplomatycznych z Francją strona polska wyczuwała zaniepokojenie polityką wschodnią RFN, której elementem były planowane rozmowy na linii Warszawa–Bonn, wynikające, jak oceniano, przede wszystkim z obaw przed utratą francuskiej inicjatywy w polityce wschodniej oraz konsekwencji dla układu sił w Europie po sfinalizowaniu przez RFN umów z krajami bloku wschodniego. W rozmowach z dyplomatami polskimi dyplomaci francuscy wyrażali też obawy przed zjednoczeniem Niemiec, a w polityce Brandta widzieli środek służący temu celowi. W MSZ zauważano: „O ile w czasie wizyty de Gaulle’a w Polsce rząd ten nakłaniał nas do poprawy i odprężenia stosunków z NRF, to obecnie, ostrzega nas przed wzrostem pozycji politycznej i wpływów gospodarczych NRF”, więc uznano, że Paryż nie będzie wpływał na Bonn, aby przyspieszyć załatwienie tej sprawy<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> AMAE, Europe, Status de l’Allemagne, vol. 62, wyciąg z protokołu spotkania dyrektorów politycznych w dniu 11.12.1968 w Bonn, Annexe: Ligne Oder Neisse.

<sup>12</sup> Ibidem, Wyciąg z protokołu ....

<sup>13</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 6, Pilna notatka dot. opinii państw zachodnich o polityce rządu NRF wobec Polski i o rozmowach PRL – RFN, S. Staniszewski, 23.01.1970.

W dniach 2–3 lutego odbyły się w Warszawie konsultacje polsko-francuskie, podczas których dyrektor polityczny MSZ J. de Beaumarchais zapewniał Warszawę, że Francja popiera uznanie granicy także w rozmowach z RFN<sup>14</sup>. Strona francuska nie miała też nic przeciwko umieszczeniu zapisu o poszanowaniu integralności państw w istniejących granicach w dokumencie końcowym konferencji europejskiej, chociaż nie chciała podejmować zobowiązań przedwczesnych co do szczegółów. Beaumarchais tłumaczył, że Francja nie ma wątpliwości, jeśli chodzi o Polskę, ale ma je w przypadku RFN, co wynikało z przekonania, iż nie można blokować zjednoczenia Niemiec<sup>15</sup>. Strona francuska miała też poinformować Warszawę o tym, że wprowadzie kiedyś złożone zostały zastrzeżenia dotyczące regulacji zachodnich granic RFN, ale w planie politycznym Francja życzy sobie uznania granicy na Odrze i Nysie i przyjmie wszystkie gesty uczynione przez RFN w tej sprawie<sup>16</sup>.

Po pierwszej rundzie negocjacji polsko-zachodnioniemieckich na temat podpisania układu dwustronnego, które odbyły się w Warszawie w dniach 5–6 lutego i polegały głównie na przedstawieniu przez obydwie strony ich oczekiwań, strona niemiecka poinformowała francuski MSZ o rozmowach i domaganiu się Warszawy uznania granicy, a strona niemiecka, odwołując się do *Deutschlandvertrag*, odpowiedziała, że nie jest to możliwe bez zmiany zobowiązań prawnych RFN, wynikających z umów paryskich z 1953 roku dotyczących relacji między trzema mocarstwami zachodnimi i RFN, które mogłyby być zmienione w momencie jednoczenia się Niemiec lub tworzenia federacji europejskiej. Ponieważ żaden z tych przypadków nie ma miejsca, pytano, czy zdanie strony francuskiej jest takie samo jak Republiki Federalnej. Noty złożono też w Londynie i Waszyngtonie<sup>17</sup>. Także Warszawa starała się ustalić, jakie jest stanowisko mocarstw odnośnie do jej starań o uzyskanie uznania granicy w dwustronnym układzie z RFN, aczkolwiek

<sup>14</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 4, Pilna notatka z konsultacji polsko-francuskich 2–3 lutego 1970 r., A. Willmann.

<sup>15</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2501, Consultations politiques franco-polonaises 2 et 3 février 1970 à Varsovie (posiedzenie z 2.02.).

<sup>16</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2501, depesza okólna do placówek francuskich na temat konsultacji polsko-francuskich w Warszawie, 14.02.1970.

<sup>17</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2494, Note pour le ministre, J.D. Jurgens, 23.02.1970.

nie w formie oficjalnych demarche, uzyskując odpowiedź, podobnie jak RFN, że w zasadzie nie mają one nic przeciwko potwierdzeniu granicy pod warunkiem, iż zachowane zostaną prawa mocarstw<sup>18</sup>.

Właściwie do tej pory, przynajmniej takie wnioski płynęły z rozmów polsko-francuskich, Paryż nie akcentował kwestii uprawnień mocarstw, choć wspomniano o niej w Warszawie. Mogło to wynikać z tego, że poważniej nad kwestiami prawnymi wcześniej się nie zastanawiano, a teraz, gdy rozmowy się rozpoczęły, okazało się to konieczne, ale także z informacji dotyczących stanowiska Waszyngtonu i Londynu, Stany Zjednoczone zaś silniej akcentowały kwestię praw mocarstw. Z drugiej strony, gdy RFN podpisała w 1956 roku z Belgią, a w 1959 roku z Holandią porozumienia potwierdzające przebieg granicy, mocarstwa przypomniały o swoich prawach i o tym, że RFN nie może samodzielnie decydować o kwestiach granicznych. W MSZ Francji zastanawiano się nad właściwą formułą, uważając za wskazane, aby RFN uznała granicę czy też, jak często pisano, aby została ona potwierdzona<sup>19</sup>.

Warszawa używała zaś przykładu Francji jako kraju, który już zajął wyraźne stanowisko, np. gdy w czasie rozmów w Warszawie minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko starał się nakłonić Warszawę do niestawiania w sposób ультимatywny kwestii granic i wskazywał, że RFN jest, jak wynika z jego rozmów, gotowa zrobić to pośrednio, przez zobowiązanie się do „poszanowania” granic europejskich, umieszczenia zapisu o nienaruszalności integralności terytorialnej państw lub zapisu o niewysuwaniu roszczeń, a także wszystkich trzech łącznie w traktatach dwustronnych<sup>20</sup>. Jednak według ministra ZSRR strona niemiecka nie chciała, aby którakolwiek z granic została wymieniona z nazwy. Władysław Gomułka, po wręczeniu polskiego projektu układu przez Stefana Jędrzychowskiego, powiedział wówczas, że Polska wi-

<sup>18</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2494, depesza z Waszyngtonu do Paryża 3.03.1970 i odpowiedź MSZ ambasadzie francuskiej w Waszyngtonie, przesłana do Londynu, Bonn, Warszawy i Moskwy, 4.03.1970.

<sup>19</sup> AMAE, Europe 1966–1970, RFA, vol. 1547, Note. Implications possibles pour les intérêts des trois puissances de la politique d’ouverture à l’Est du Gouvernement fédéral, 13.03.1970.

<sup>20</sup> AAN, KC PZPR, XIA/88, Protokół z rozmowy I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki z ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR Andrejem Gromyko (Warszawa 27 lutego 1970).

dzi pewne sprawy inaczej – chce powołania się na układ poczdamski, sformułowania, że RFN nie wysuwa i nie będzie wysuwała roszczeń (wcześniej Gromyko mówił, że RFN patrzy na użycie czasu przyszłego niechętnie), zdaniem Warszawy nie można też mówić o ewentualnym naruszeniu praw mocarstw, bowiem nie od nich Warszawa chce formalnego uznania granicy tylko od RFN, która może zrobić to wcześniej z własnej woli i tylko „ten kto nie chce skorzystać ze swego prawa powołuje się na sojuszników”<sup>21</sup>. Uważał, że Amerykanów należy zapytać o to, czy nie zezwalają RFN uznać granic i czy to oznacza też, że chcą zimnej wojny, „Francja już dawno powiedziała, że uznaje granice. Anglicy są najbardziej sprzedajni”, dodawał pierwszy sekretarz<sup>22</sup>. Jędrzychowski mówił zaś, że dyplomaci i politycy zachodni zapowiadali nieczynienie przeszkód, a na pytanie Gromyki, czy Warszawa wierzy w te zapewnienia, polski minister odpowiedział, że na zapewnienia Francji – tak<sup>23</sup>.

Generalnie preferowaną przez Paryż formą normalizacji stosunków między RFN a krajami bloku wschodniego byłyby układy o wyrzeczeniu się siły, ale uważano, że układ z Polską powinien mieć formę szczególną, tzn. zawierać uznanie granicy, w tym samym dokumencie stosowany jest też termin „potwierdzenie granicy” na Odrze i Nysie w sposób niebudzący zastrzeżeń prawnych. Dla Warszawy formą preferowaną był układ dwustronny, chociaż w sytuacji ostatecznej dopuszczano wariant podpisania układu o wyrzeczeniu się siły, pod warunkiem, że zawierałby uznanie granicy. Wydaje się też, że Francja była zainteresowana przypomnieniem o prawach mocarstw względem Niemiec przede wszystkim w układzie RFN–ZSRR. Uważano bowiem w Paryżu, że strona niemiecka stopniowo stara się zwiększyć zakres swojej suwerenności, o czym świadczyło nieinformowanie na bieżąco o krokach, które podejmowała wobec Wschodu<sup>24</sup>. Za szczególne ważne dla utrzymania praw mocarstw uważano zachowanie obecności w Berlinie<sup>25</sup>. W przypadku

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> AMAE, Europe 1961–1970, RFA, vol. 1547, Note. Implications possibles pour les intérêts...

<sup>25</sup> AMAE, Europe 1966–1970, RFA, vol. 1547, depeza z ambasady francuskiej w Londynie do Paryża, Courcel, 7.04.1970.



granic uważano, że inna jest sytuacja granicy RFN–NRD, której uznanie oznaczałoby utrwalenie podziału Niemiec, a inna na Odrze i Nysie, w przypadku której można by rozważyć uznanie ostatecznego charakteru („la reconnaissance du caractère définitif de la frontière Oder – Neisse pourrait être envisagée”)<sup>26</sup>.

Niemniej ani Francja, ani inne mocarstwa nie były w stanie ustalić, czego tak naprawdę będą oczekiwały, tzn. w jaki sposób ma dojść do zaakcentowania ich praw.

W związku z przygotowaniem do wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Paryżu analitycy francuskiego MSZ sugerowali, aby w czasie rozmów z Jedrychowskim Maurice Schumann nie wypowiadał się co do formuł i podkreślał, że strona francuska chciałaby je przekonsultować z aliantami<sup>27</sup>. Wydaje się jednak, że francuski minister spraw zagranicznych miał własne koncepcje w tej sprawie.

Zaproponował Jedrychowskiemu, aby Warszawa nie sprzeciwiała się odniesieniu do uprawnień mocarstw w traktacie, czy też odwołaniu do traktatu pokojowego, co chciała wprowadzić strona niemiecka, i dodatkowo zaproponował, że cztery mocarstwa (ZSRR jednak nie konsultowano w tej sprawie, jak się wydaje) wydadzą deklarację stwierdzającą, że popierają one definitywny charakter granicy i zapowiadającą, że uczyni to także traktat pokojowy. Koncepcja odwołania się do traktatu pokojowego jako potwierdzającego wcześniej przyjęte ustalenia, została nazwana „formułą królewiecką”, gdyż w układzie poczdamskim Królewiec i jego okolice zostały przekazane ZSRR, a mocarstwa miały to potwierdzić w traktacie pokojowym<sup>28</sup>.

Schumann, odwołując się też do de Gaulle’a, który jego zdaniem czynił rozróżnienie między „reconnaître”, „consacrer” i „garantir”, mówił, że gdyby przyjęto, że potwierdzenie granic („consécration”) miałyby nastąpić w czasie traktatu pokojowego, przypomnienie o prawach mocarstw mogłoby stanowić dla Polski dodatkową gwarancję poprzez

<sup>26</sup> AMAE, Europe 1961–1970, RFA, vol. 1547, Note. Implications possibles pour les intérêts...

<sup>27</sup> AMAE, Europe, Status de l’Allemagne, vol. 63, Note. A.s. Frontière Oder–Neisse, 29.04.1970.

<sup>28</sup> Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw. Warszawa 1970.

zobowiązanie się mocarstw do potwierdzenia w układzie pokojowym granicy zdefiniowanej w układzie polsko-niemieckim. Jędrzychowski zaproponował, aby w ogóle się nie wypowiadać, ale Schumann utrzymywał w tym czasie, że byłoby to trudne. Mówił też, że nie rozumie, dlaczego Wielka Brytania i USA odmawiają poświadczenia układu w sprawie granicy zawartego między Polską i RFN<sup>29</sup>.

W odbytej w trakcie wizyty w Paryżu rozmowie między Jędrzychowskim i prezydentem Francji Georges'em Pompidou, ten ostatni, podobnie jak premier Jacques Chaban-Delmas, mieli wyrażać zdanie, że gdyby doszło do impasu ze względu na wątpliwości prawne, pierwszeństwo w tej sprawie powinien mieć aspekt polityczny<sup>30</sup>. Na prośbę Jędrzychowskiego ambasador Tadeusz Olechowski przekazał, że Warszawa byłaby zainteresowana złożeniem ewntualnego oświadczenia przez mocarstwa zachodnie jeszcze w trakcie negocjacji<sup>31</sup>. Francja, kierując się własnym interesem, ale także stanowiskiem innych mocarstw, nie chciała dać stronie niemieckiej do zrozumienia, że nie będzie miała zastrzeżeń do układu polsko-niemieckiego, czego spodziewała się Warszawa<sup>32</sup>. Nie oznaczało to jednak, że nie starała się dawać Bonn do zrozumienia, iż trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie. Jej stanowisko będzie zresztą ulegało latem i jesienią 1970 roku dalszej ewolucji.

W czasie rozmów między Mauricem Schumannem i Walterem Scheelem w Bonn 3 lipca 1970 roku Scheel zapewniał, że porozumienie RFN–ZSRR nie naruszy w żaden sposób praw mocarstw. Mówił też, że strona niemiecka będzie czyniła starania o uznanie w jakiś sposób jej praw do zjednoczenia (w preambule, wymianie listów, przy ratyfikacji). Minister francuski powołał się zaś na wypowiedź de Gaulle'a odnoszącą się do zjednoczenia Niemiec jako naturalnego przeznaczenia narodu niemieckiego, ale o ile nie będzie to podważało granic. Był zainteresowany wprowadzeniem przez negocjatorów niemieckich

<sup>29</sup> AMEA, Europe, Status de l'Allemagne, vol. 63, Compte rendu de l'entretien du ministre avec M. Jędrzychowski, ministre des affaires étrangères de Pologne, le 5 mai 1970, à 10 h.

<sup>30</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 4, Pilna notatka, S. Jędrzychowski, 4.06.1970.

<sup>31</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 4, szyfrogram Jędrzychowskiego do Olechowskiego, 11.06.1970.

<sup>32</sup> D. Jarosz, M. Pasztor: *Polska – Francja...*, s. 54 i nn.

do układu z ZSRR zastrzeżenia o prawach mocarstw i pytał, w jaki sposób Bonn chce to uczynić, czy np. poprzez preambułę, czy wymianę listów<sup>33</sup>. Zapytany wprost o negocjacje niemiecko-polskie, minister Scheel powiedział, że Polacy nie chcą uznać, że układ z RFN nie może antycypować traktatu pokojowego i uznał rozmowy za trudne. Jeśli zaś chodzi o koncepcję wydania przez cztery mocarstwa deklaracji dotyczącej granicy na Odrze i Nysie, to należy zachować ostrożność i lepiej poczekać do wyników rozmów niemiecko-polskich i wtedy można by się zastanowić nad możliwością ich wzmocnienia przez deklarację, teraz mogłaby ona jednak uczynić negocjacje trudniejszymi. Z wypowiedzi niemieckiego ministra można więc wywnioskować, że Schumann nie wyjaśnił stronie niemieckiej, kiedy deklaracja ma być wydana, niewykluczone, że był to manewr dyplomatyczny i dodatkowa wskazówka, że np. Francja granicę uznaje za ostateczną. Niemniej, na prośbę niemieckiego ministra, Schumann odpowiedział, że strona francuska nie chce ingerować w negocjacje polsko-niemieckie i nie myślała o jej wydaniu przed ich zakończeniem. Ale przypomniał też jeszcze raz w tej rozmowie o związku uczynionym przez de Gaulle'a między zjednoczeniem a granicami i zadał pytanie, czy nie można uczynić deklaracji, że rząd niemiecki nie będzie chciał zmienić granicy w regulacji pokojowej<sup>34</sup>.

Formuła Schumanna nie znalazła uznania wśród aliantów zachodnich ani w grupie bońskiej, będącej forum spotkań trzech mocarstw zachodnich i RFN. W czasie rozmowy ambasadora Olechowskiego z sekretarzem generalnym francuskiego MSZ 10 września, odbytej z inicjatywy polskiej, Hervé Alphand powiedział, że formuły Schumanna całkowicie nie zarzucono i trwają rozmowy z aliantami zachodnimi, ale z ZSRR w ogóle na ten temat nie rozmawiano<sup>35</sup>. Na prośbę polskiego ambasadora, aby Francja sama się wypowiedziała w sprawie granicy, w okresie impasu w negocjacjach, odpowiedziano, że jest to niemożliwe. Przeciwno ewentualnej deklaracji czterech mocarstw wydanej po podpisaniu układu występowało Bonn. Paul Frank tłumaczył, że kwestie terytorialne nie będą w trak-

<sup>33</sup> AMAE, Europe 1961–1970, RFA, vol. 1547, Comptes rendus des entretiens entre M. Schumann et M. Scheel, 28.07.1970.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2494, dépêche de l'ambassade française à Bonn, Londres, Washington, Varsovie et Moscou, 11.09.1970.

tacie uregulowane w sposób definitywny, a prawa mocarstw nie zostaną w związku z tym wspomniane<sup>36</sup>. Strona niemiecka wołała odnieść się do praw mocarstw na swoich warunkach. Już w trakcie piątej rundy negocjacji polsko-niemieckich (23–25 lipca) strona niemiecka zaproponowała uzupełnienie układu notą zawierającą odniesienie do praw mocarstw. Warszawa nie była takim rozwiązaniem zainteresowana, ale w czasie kolejnego spotkania w dniach 5–7 sierpnia stronie polskiej wręczono projekt takiego dokumentu, odwołującego się do traktatu pokojowego jako ostatecznego dokumentu zamykającego kwestię niemiecką.

W MSZ przygotowano uwagi do noty niemieckiej. Zaznaczano, że określenie „peace settlement” nie musi oznaczać traktatu pokojowego, poprzez inne regulacje i umowy po wojnie rozwiązywano szereg spraw związanych z kwestią niemiecką, np. zakończenie stanu wojny, transfer ludności. Podkreślano, że Warszawa nie oczekuje od RFN uznania granicy w imieniu „Niemiec jako całości”, tylko we własnym<sup>37</sup>. Przypominano, że art. IV (mówiący, że układ nie dotyczy wcześniej zawartych dwustronnych lub wielostronnych porozumień) został włączony do tekstu na wniosek delegacji niemieckiej i Warszawa zrozumiała tę propozycję jako gest potrzebny stronie niemieckiej, aby uchronić się przed zarzutem, że układ z Polską narusza prawa czterech mocarstw. Jest oczywiste, że układ jako porozumienie bilateralne nie może dotyczyć praw i obowiązków wielkich mocarstw, a więc państw trzecich<sup>38</sup>.

Francja uznała zaś, że wymiana not właściwie nie jest potrzebna i niewykłuczone, iż wynikało to z odrzucenia przez RFN propozycji wydania wspólnej deklaracji mocarstw i przejęcia inicjatywy co do formy wspomnienia o nich przez stronę niemiecką. Zmiana stanowiska francuskiego mogła wynikać zarówno z chęci utrzymania pozycji w Polsce, jak już wskazywano, jak i z tego, że we Francji różne ośrodki (premier, minister spraw zagranicznych i prezydent) miały nieco inne zdanie na temat *Ostpolitik*<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2494, depesza z Bonn do Paryża, 19.09.1970.

<sup>37</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 27/76, w. 4, Nasze stanowisko w sprawie noty, jaką rząd NRF zamierza wysłać do trzech mocarstw zachodnich oraz w sprawie Artykułu IV, b.d. Przedstawione przez J. Winiewicza delegacji niemieckiej w czasie ostatniej rundy rokowań.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> D. Jarosz, M. Pasztor: *Polska – Francja...*, s. 60–61.

W tym czasie niektórzy urzędnicy brytyjskiego Foreign and Commonwealth Office, zaczęli podzielać stanowisko, że wymiana not z Bonn w ogóle nie jest potrzebna<sup>40</sup>. Francja mówiła o tym kilkakrotnie na spotkaniach w ramach grupy bońskiej, ale początkowo nie znajdowała zrozumienia. Zaczęto więc osłabiać znaczenie ewentualnej deklaracji czy innej formy przypominania o prawach mocarstw – dyplomaci francuscy przekazywali, że Paryż nie widzi potrzeby domagania od Polski potwierdzenia otrzymania noty od RFN, czego chciała strona niemiecka, oraz nie uznaje potrzeby wydawania noty po parafowaniu układu, gdyż lepiej poczekać do jego podpisania<sup>41</sup>. Na przełomie października i listopada także Waszyngton zmienił swoje nastawienie i po otrzymaniu projektu noty niemieckiej odwołującej się wprost do traktatu pokojowego namawiano RFN, aby usunęło sformułowania zbyt napastliwe czy obraźliwe („offensive”) dla Warszawy<sup>42</sup>. Niemniej nie odrzucano samej zasadności wymiany not, choć zaczęto się zastanawiać, czy nie poprzestać na wspólnej deklaracji proponowanej wcześniej przez Francję, ale wydanej przez trzy państwa i odwołującej się do układów paryskich<sup>43</sup>. Jednak zasadności takiego odniesienia nie widziała Francja, podobnie jak Wielka Brytania. W końcu października mocarstwa doszły do kilku ustaleń – nota będzie miała charakter jednostronny i w związku z tym, że Warszawa nie zamierzała uczestniczyć w jakikolwiek sposób w procedurze wymiany not, uznano, że ma prawo to czynić.

Zdaniem Warszawy w ogóle nie było potrzeby wysyłania noty do mocarstw, a nie do przyjęcia była nota wyrażająca jednostronną interpretację układu. Takie stanowisko przedstawił Józef Winiewicz w czasie ostatniej rundy rokowań, która toczyła się w Warszawie w dniach 3–14 listopada 1970 roku<sup>44</sup>. W rozmowach uczestniczyli ministrowie spraw

<sup>40</sup> TNA, FCO 28/1032, depesza z FCO do ambasad w Paryżu, Bonn, Waszyngtonie, Warszawie, Moskwie, Misji w Berlinie, przedstawicielstwa przy NATO, 29.10.1970.

<sup>41</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2495, Note. Négociation germano-polonaises, 31.10.1970.

<sup>42</sup> TNA, FCO 28/1032, depesza z FCO do ambasad w Paryżu, Bonn, Waszyngtonie, Warszawie, Moskwie, Misji w Berlinie, przedstawicielstwa przy NATO, 1.11.1970.

<sup>43</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2495, Note. Négociation germano-polonaises, 31.10.1970.

<sup>44</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 27/76, w. 8, Zagadnienie odpowiedzialności czterech mocarstw w stosunku do Niemiec jako całości, b.d. (listopad 1970).

zagranicznych jako przewodniczący delegacji, po pierwszym etapie rozmów minister Scheel wrócił do Bonn, aby przekazać kanclerzowi, jak wyglądają rokowania. W czasie odbytej 9 listopada rozmowy z Józefem Cyrankiewiczem Walter Scheel wyjaśnił, że w przypadku noty do trzech mocarstw, strona niemiecka kieruje się życzeniem tych mocarstw, a „inne zapewnienia jakie nam [stronie polskiej] w tej sprawie składają przedstawiciele mocarstw zachodnich opierają się zapewne o bardziej przyjazne dla Polski intencje”<sup>45</sup>. Dodał, że nota jest potrzebna ze względu na uwarunkowania wewnętrzne w RFN, a rząd chciałby, aby nie doszło do zaskarżenia układu do Trybunału Konstytucyjnego.

Alianci uznali, że skoro nawet RFN chce wystosowania do mocarstw noty, a nota ma mieć charakter jednostronny, to jej tekst musi zostać wypracowany przez Bonn i Warszawę. Przystali na to Brytyjczycy, o czym Warszawa została poinformowana przez ambasadora francuskiego Augustina Jordana. Powiedział on, iż stanowisko brytyjskie wydaje się obecnie wyjątkowo życzliwe Warszawie. Świadczyć o tym miał przebieg spotkania sekretarza stanu RFN Paula Franka z ambasadorami trzech mocarstw, w trakcie którego udzielił on informacji o stanie rozmów. Ambasador brytyjski w Bonn Nicolas Henderson (poparty przez dyplomatę francuskiego) miał wówczas powiedzieć, że „nota ze znanymi trzema odniesieniami nie jest wymagana i że rząd NRF powinien uzgodnić ją z Polską”<sup>46</sup>. Zmiana nastawienia mocarstw, jak się wydaje, zaniepokoiła urzędników MSZ RFN, w tym Günthera van Wella i Jürgena von Altena, którzy w czasie czterostronnego spotkania 9 listopada dali w sposób ostry („sharply”) wyraz swojemu niezadowoleniu z polityki sojuszników zachodnich, którzy podejmowali nowe ustalenia bez udziału RFN, szczególnie niezadowolenie budziła polityka francuska. Rozmówcy niemieccy uznali, że brak poparcia francuskiego dla Bonn został wykorzystany przez stronę polską; zachowanie takie postawiło Scheela w niekorzystnej sytuacji w sprawie wymia-

<sup>45</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 8, Notatka z rozmowy Towarzysza Premiera J. Cyrankiewicza z ministrem spraw zagranicznych NRF W. Scheelem (dopisek „tekst nieautoryzowany”), b.d.

<sup>46</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 6, Pilna notatka. Wielka Brytania wobec układu PRL–NRF, A. Willmann, 9.11.1970. Trzy odniesienia: do traktatu pokojowego, występowania RFN wyłącznie we własnym imieniu i traktatu niemieckiego.

ny not i RFN obawiało się, że Polacy będą mogli ponownie rozgrywać aliantów i wpływać na zmianę ich zdania<sup>47</sup>. Ambasador francuski odpowiedział wówczas, że Francja nie kryła swojego stanowiska i dawno przekazywała swoje zdanie, tzn. sugerowała, aby Niemcy byli możliwie elastyczni wobec Polaków. Ambasador francuski w Waszyngtonie René Lustig oznajmił, że Francji generalnie odpowiadają polskie propozycje sformułowań. Francuski MSZ przekazał stanowisko Paryża ambasadzie w Bonn, podkreślając, że wyjaśniając stanowisko francuskie van Wellowi i von Altenowi podczas spotkania grypy bońskiej wskazano, iż zdaniem Paryża układ nie narusza postanowień dotyczących ustalenia granic w regulacji pokojowej, gdyż ewentualna regulacja pokojowa ma jedynie potwierdzić przebieg zachodniej granicy Polski, którą strona francuska uważa za niezmienną, nieodwracalną. („Mais nous considérons en même temps qu'en eventuel règlement de paix ne pourrait que confirmer le trace actuel de la frontière occidentale de la Pologne, que nous regardons comme un fait irréversible”)<sup>48</sup>. Zaznaczono też, że taki był sens propozycji francuskiej przedstawionej przez ministra Schumanna, od której strona francuska odstąpiła na skutek zastrzeżeń przedstawianych przez stronę niemiecką. W związku z tym Francja teraz nie chce odnosić się do jednej części swojej propozycji, pomijając milczeniem inną – jak można się domyślać, do zaznaczania odpowiedzialności mocarstw, ale bez wspomnienia, że mocarstwa poprą w trakcie konferencji pokojowej granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Strona francuska poinformowała Adama Willmanna w czasie jego konsultacji w Paryżu o nowym stanowisku, tzn. że Francuzi nie widzą konieczności złożenia noty, „gdyż żadna ze stron nie jest mocarstwem, a w przypadku układu moskiewskiego tak było, Francji zależy na tym, by układ nie pozostawiał możliwości rewizji linii Odra – Nysa”<sup>49</sup>. Argumenty te przesłano do Moskwy.

<sup>47</sup> TNA PRO, CAB 134/3462, depesza z Bonn, 9.10.1970. Wypowiedź strony niemieckiej: „On this occasion the Poles had been able to get differing views from the allies and by doing so had placed Scheel in a very difficult position where he could not say definitely what the final Federal position was for fear that the Poles would once again round the allies and undermine it”.

<sup>48</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2494, depesza do Bonn, kopia Warszawa, Londyn, Waszyngton, Moskwa, H. Alphand, 10.11.1970.

<sup>49</sup> AMSZ, z.d. 6/77, w. 252, t. 1156, Szyfrogram do Moskwy, A. Willmann, 3.11.1970.

W związku ze zbliżaniem się terminu parafowania układu minister spraw zagranicznych Alec Douglas-Home wysłał do Waszyngtonu, Paryża, Bonn i Warszawy depezę informującą, że analiza układu polsko-niemieckiego prowadzi do wniosku, że nie narusza on praw i odpowiedzialności mocarstw, byłoby praktyczne, ale niekonieczne zaznaczenie tego w jakiś sposób, niemniej rząd nie widzi powodu, aby czyniąc takie oświadczenie odnosić się do umowy poczdamskiej albo konwencji o stosunkach (części układów paryskich), co osłabiałoby wydźwięk traktatu jako elementu pojednania polsko-niemieckiego. Podkreślał, że nie chce tego Warszawa. Wyrażał pogląd, że alianci powinni wziąć udział w wymianie not, o ile Polacy i Niemcy wspólnie uzgodnią brzmienie noty do aliantów. Jeśli nie, jego zdaniem, alianci powinni sami wydać deklarację mówiącą o prawach mocarstw, ale satysfakcjonującą Polskę („and to give the Poles the statement they want”)<sup>50</sup>. Pisał też, że skoro Warszawa chce, Londyn może już przywitać parafowanie układu jakimś oświadczeniem. Wydaje się, że była to pewna forma nacisku na RFN, choć się od niej odżegnano<sup>51</sup>.

W dniach 26–28 listopada 1970 roku wizytę w Polsce złożył premier Francji J. Chaban-Delmas. W rozmowach wskazywał na kontynuowanie przez Francję linii gen. de Gaulle’a w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wskazywał na wagę postanowień poczdamskich jako elementu kontroli rozwoju sytuacji w Niemczech, odwołując się do wielowiekowego sąsiedztwa Polski i Francji z narodem, który teraz tworzy RFN i NRD, i dodał, że geniusz tego narodu wydał poetów, ale nie jedynie, na co premier PRL dodał „Bismarck”, a francuski odpowiedział „znamy”, Cyrankiewicz dorzucił „Hitler”, gość zauważył: „Nie zapomnieliśmy”<sup>52</sup>. Mówił

<sup>50</sup> TNA, FCO CAB 134/3462, depeza do Waszyngtonu, Paryża, Bonn, Warszawy, 6.11.1970.

<sup>51</sup> Wielka Brytania, po zakończeniu rozmów polsko-niemieckich, wydała oświadczenie, w którym pisano, że rząd brytyjski „przyjął z zadowoleniem do wiadomości parafowanie Układu w dniu 18 listopada [...]. Rząd JKM udziela pełnego poparcia Układowi i towarzyszącym mu dokumentom. Rząd JKM wita z zadowoleniem postanowienia Układu, w tym postanowienia odnoszące się do zachodniej granicy Polski”, w: AMSZ, Dep. IV, z. 28/76, w. 6, Tekst oświadczenia brytyjskiego MSZ z okazji opublikowania tekstu Układu w Bonn i w Warszawie w dniu 20 listopada 1970 r.

<sup>52</sup> AMAE, Europe 1966–1970, Pologne, vol. 2502, Compte rendu de la séance de travail entre M.M. Chaban-Delmas et Cyrankiewicz à Varsovie le 26 novembre 1970.



o potrzebie zachowania czujności w sprawie niemieckiej oraz o tendencji w RFN do wykorzystania każdej okazji, aby przybliżyć zjednoczenie Niemiec, które mogłoby być przedwcześnie. O obawach w stosunku do polityki Niemiec francuscy politycy mówili nie tylko w Warszawie. Prezydent Pompidou powiedział amerykańskiemu dziennikarzowi Cyrusowi Sulzburgerowi, że uznanie granicy nastąpiło „tylko z powodu istniejącego układu sił. Gdyby Niemcy stały się kiedyś ponownie potężne i wielkie, poszłyby na nowo na Wschód”<sup>53</sup>.

Niemniej Francja doceniała fakt, iż polityka wschodnia Niemiec ułatwiała odprężenie w Europie i chciała zachować szczególne relacje niemiecko-francuskie, które uważano za ważne i bez alternatywy<sup>54</sup>. Formuła Schumanna, która nie odpowiadała Warszawie i była przez nią traktowana jako osłabiająca postanowienia negocjowanego wówczas traktatu polsko-niemieckiego, dla Francji miała być potwierdzeniem praw mocarstw w kwestii niemieckiej i gwarancją, że postanowienia terytorialne traktatu będą w mocy. Nie chciała go strona niemiecka, być może sądząc, że deklaracja mocarstw ewentualnie ograniczy pole manewru dyplomacji niemieckiej w czasie konferencji pokojowej lub jej substytutu. Czy byłoby to tak złe rozwiązanie dla PRL?

### Abstract

#### The Schumann Formula against the backdrop of France's policy on post-war territorial status in Europe

France attempted to be consistent in the assertion of her entitlements resulting from her role as one of the four powers responsible for Europe. Franco-German relations in the power-war years were not easy; however, after President Charles de Gaulle and Chancellor Konrad Adenauer signed the Elysee Treaty, attempts were made aimed at a rapprochement at the social contacts' level; the political dialogue was also being developed.

France also attempted to build up its position in the East. The return to tradition was impossible because of regime transformations in Central and East Europe; in the case of relations between Poland and France, however, French

<sup>53</sup> Cytat za: D. Jarosz, M. Pasztor: *Polska – Francja...*, s. 67.

<sup>54</sup> M.-P. Rey: op. cit., s. 56.

politicians referred to the past, comparable historical experience and a number of apprehensions regarding Germany's intentions. France was, actually, comfortable with the post-war reduction of Germany's territory; it was thus de Gaulle's declaration of 29th March, to the effect that Germany's unification will be possible within the borders of the existing German states which became the mandatory position for the French policy which Paris used to remind not only Polish, but also German politicians. A formula suggested in May 1970 to Poland's Foreign Minister, Mr Stefan Jędrychowski, by the French Minister, Mr Maurice Schumann, envisaged a joint declaration by the Four Powers and the submitting on their part of an assurance that they would support the invariable character of the border on the Oder–Lusatian Neisse rivers' line, in accordance with a proviso set down in the Polish–German treaty. The idea of such a declaration was inconvenient to the People's Republic of Poland, which did not wish the rights of the Powers to be given publicity and neither did it suit the Federal Republic of Germany, which did not wish such a declaration to be issued.